

Stosunkowo niedawno, bo z dniem 1 stycznia 1996 r. zarejestrowano nową miejscowość – Świętoszów. Położony jest on w województwie dolnośląskim nad rzeką Kwisą, lewym dopływem Bobru, na obszarze dawnego Żagańskiego Lasu Książęcego, a obecnie Borów Dolnośląskich.

Wydawałoby się, że jest to pozostała po garnizonie rosyjskim kolejna „jakaś tam” wieś, jest jednak inaczej. Świętoszów jest znaczącą w Polsce miejscowością. Często jest odwiedzany przez premierów, ministrów, liderów partii politycznych, posłów i senatorów, generalicję polską i państw NATO oraz obserwatorów zagranicznych. Pomimo tak krótkiego czasu istnienia doczekał się także monografii autorstwa Wiesława Chłopka pt. *Świętoszów wczoraj i dziś*. Nadmienić przy tym należy, iż autor jest z wykształcenia

historykiem (absolwentem WSP im. T. Kotarbińskiego w Zielonej Górze), z racji wykonywanego zawodu jest oficerem Wojska Polskiego (11 Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego) w stopniu majora. Jego wieloletni literacki dorobek obejmuje problematykę zarówno historyczną, jak i wojskową. Można w tym miejscu chociażby wymienić: *Książęce pieniądze*, [w:] *Almanach. Między Bobrem a Nysą*, red. Z. Dąbek, Żary 1997; *Herb Żagania*, [w:] *Almanach żagański*, red. Z. Dąbek, Żary 1998; *Dywizja im. Króla Jana III Sobieskiego*, [w:] *Śladami Jana Sobieskiego*, red. Cz. Skonka, Gdańsk 1998. Autor praktykował też często łączenie obu dziedzin, m.in. w artykułach: *48 rocznica wyzwolenia regionu żarsko-żagańskiego*, „Głos Kawalerii Pancernej” 1993, nr 8; *Koszary Żagań-Las przed 1939 r.*, „Głos Kawalerii Pancernej” 1993, nr 12; *Artyleryjskie dziedzictwo*, „Polska Zbrojna” 1996, nr 11; *Potęga tradycji*, „Nowy Głos Kawalerii Pancernej” 1999, nr 34.

Zajmowanie się problematyką historyczno-wojskową było dla W. Chłopka jakby rozgrzewką do napisania historii Świętoszowa – ściśle związanej z wojskowością miejscowości, której dzieje przedstawił w czterech rozdziałach. W rozdziale I pt. *Z przeszłości Świętoszowa i okolic* autor opisał Świętoszów od początków istnienia (jeszcze jako miejscowość Neuhammer), aż do 1992 r., kiedy to na mocy wcześniejszych porozumień o wycofaniu wojsk z obszaru Polski strona polska 5 maja rozpoczęła przejmowanie zwalnianego przez Rosjan pierwszego kompleksu obiektów. W rozdziale II przedstawił temat poligonów, które w Świętoszowie oraz na terenach do niego przyległych zostały utworzone w 1898 r. i znajdują się tam do dzisiaj. Kolejny, III już rozdział poświęcił historii obozów jenieckich z lat I i II wojny światowej. Rozdział IV nosi tytuł *Początki administracji polskiej*. Autor kontynuuje w nim rozpoczęte w rozdziale I dzieje Świętoszowa od 1992 r., kiedy nastąpiło przejście obiektów i terenów po byłej armii radzieckiej, do 1999 r.

Autor, opisując dzieje miejscowości, potrafił zaakcentować specyfikę tematu. Na uwagę zasługuje przedstawienie charakteru miejscowości oraz podkreślenie bardzo istotnej sprawy, jaką jest wojskowe znaczenie, ponieważ Świętoszów, jak i tereny do niego przyległe, są prawie od stu lat terenami ściśle wojskowymi. Poligon wojskowy w Świętoszowie został założony w 1898 r. na obszarze Lasu Małomickiego, należącego niegdyś do burgrabiego, a zarazem hrabiego Alfreda von Dohna-Schlodien. Obejmował wówczas obszar 5488 hektarów. W obrębie wielkiego poligonu znajdował się obóz barakowy służący do zakwaterowania żołnierzy oraz postoju koni: komendantura, kwatermistrzostwo, piekarnia, trzy kantyny oraz świetlica żołnierska i oficerska. Na południe od obozu znajdował się szpital polowy, a przy nim cmentarz wojskowy z 1907 r. Poligon od początku swojego istnienia miał złą opinię u żołnierzy niemieckich. W humorystycznym powiedzeniu

żołnierskim nazwę *Neuhammer* przekształcono na *Neujammer* (*Nowe Jęki*), a miejsce określono mianem okolicy, gdzie diabeł mówi dobranoc. Ta zła opinia utrzymała się nawet w okresie hitlerowskim. W latach 1930–1940 szkolono tutaj kolejne roczniki niemieckich żołnierzy. Byli to nie tylko artylerzyści, pancerniacy, piechurzy, ale również agenci wywiadu, którzy tu posiadali swój ośrodek szkoleniowy. W końcu września 1940 r. na poligonie Świętoszów została sformowana 11 Dywizja Pancerna Wehrmachtu. Była to elitarna jednostka pancerna utworzona z 11 Brygady Zmotoryzowanej i 15 Pułku Pancernego z Żagania, do niedawna będącego w składzie 5 Dywizji Pancerniej. Jesienią 1944 r. w Świętoszowie przebywała również doborowa jednostka Waffen SS, 20 Dywizja Grenadierów Pancernych SS „Estland”. Była to kolaborancka jednostka utworzona w połowie 1944 r. z 3 Estońskiej Brygady Ochotniczej SS, do której trafiali Niemcy bałtyccy i estońscy kolaboranci. Po II wojnie światowej stacjonowała tam 20 Zwienogrodzka Dywizja Pancerna Północnej Grupy Wojsk ZSSR.

Bardzo ważne było również podkreślenie faktu istnienia obozów jenieckich. Jak autor opisał w rozdziale III, w latach I wojny światowej (1914–1918) w Świętoszowie istniał obóz jeńców wojennych, w którym przetrzymywano około 30 tys. Rosjan. Był to drugi po Żaganiu i nie mniej znany obóz na tym terenie. Również w okresie II wojny światowej (1939–1945) na wojskowych terenach ćwiczebnych przyległych do Świętoszowa Wehrmacht zlokalizował zespół obozów jenieckich. Jednym z nich był Stalag VIII E (308), będący zarazem podobozem obozu koncentracyjnego w Rogoźnicy i Oświęcimiu. Nie przestrzegano tam elementarnych warunków sanitarnych. Wycieńczenie z głodu, brak opieki lekarskiej, zimno oraz nieludzkie warunki bytu (w ziemiankach lub pod gołym niebem) przyczyniały się do wybuchu czerwotki i tyfusu, które pochłonęły ogromną liczbę ofiar. Po wyzwoleniu Świętoszowa (13 lutego 1945 r.) dawny niemiecki obóz jeniecki Stalag VIII E (308) został przejęty przez wojska radzieckie i przemianowany na Gułag I na terenach zachodnich oraz więzienie NKWD o zaostrzonym rygorze. Jeszcze w 1954 r. w świętoszowskim gułagu przebywali byli żołnierze Armii Krajowej oraz — jako przeciwnicy władzy ludowej — Polacy, Węgrzy, Niemcy i Czesi.

Niebagatelną sprawą było przedstawienie pierwotnego charakteru Świętoszowa, słynącego z wydobywanej i wytapianej rudy darniowej, gdyż — jak opisał to autor w rozdziale I — warunki do istnienia w dawnych czasach kuźnic żelaza były tu bardzo dobre. Przepływająca przez wieś górską rzeka Kwisa doskonale nadawała się nie tylko do płukania rudy darniowej, ale również do napędzania kół poruszających miechy i młoty kowalskie. Niepospolitą rolę w ówczesnym hutnictwie odgrywał węgiel drzewny wypalany

w lasach i służący do palenia w dymarkach. Poszczególni właściciele ziemi świętoszowskiej, dostrzegający olbrzymie zapotrzebowanie na wyroby z żelaza, wspierali finansowo te przedsięwzięcia, aby mieć korzyści w postaci większych podatków.

Recenzowana praca jest wydawnictwem stosunkowo rzadkim i unikatowym. Wykorzystano wiele źródeł, które tylko w małym stopniu dotyczą Świętoszowa. Powodem takiego stanu rzeczy jest fakt, iż Świętoszów był stosunkowo małą miejscowością. Świadczą o tym przytoczone w I rozdziale liczby mieszkańców w poszczególnych latach: w okresie 1691–1717 r. liczył tylko 32 osoby; od początku XVIII w. następował stopniowy wzrost liczby mieszkańców i w 1786 r. było ich już 79, a w 1819 r. 92; w 1925 r. wieś miała 930 mieszkańców. W czasie następnego spisu ludności wykazano już 946 osób. Późniejsze dane, pochodzące z 1934 r., mówią o Świętoszowie liczącym 980 mieszkańców. Gdy już w ostatnim stuleciu miejscowość była w znacznym stopniu zasiedlona, to jako niemiecki, a później radziecki obiekt wojskowy (zamieszany przez około 12 tys. mieszkańców) została utajniona i nikt nieupoważniony nie miał tam prawa wstępu, nie mówiąc już o przekazywaniu jakichkolwiek informacji. W każdym razie literatura, w której jest opisana, to najczęściej dzieje Śląska lub Żagania lub traktujące zagadnienie wybiórczo (m.in. o obozach i wojskowości z lat dziewięćdziesiątych poprzedniego stulecia) publikacje z żołnierskich czasopism, takich jak m.in. „Polska Zbrojna”, „Żołnierska Rzecz” i „Żołnierz Polski”. Autor okazał się osobą kompetentną opisując tę miejscowość. Jego spostrzeżenia i wyczuwanie tematu zaowocowały przejrzystością (biorąc już tylko pod uwagę plan pracy). Wszystko to zostało bogato poparte faktami; głównym atutem jest szczegółowe przedstawienie dat, jednostek wojskowych, a przede wszystkim licznych danych liczbowych oraz ilustracji, wśród których (przede wszystkim) znajdują się fotografie i widokówki.

Kapitulując: Świętoszów jest ściśle związany z Ziemią Żagańską. Dawniej należał do Księstwa Żagańskiego, a obecnie trzy świętoszowskie jednostki (10 Brygada Kawalerii Pancernej, 11 Batalion Saperów i 11 Batalion Zaopatrzenia) wchodzi w skład 11 Dywizji Kawalerii Pancernej im. Króla Jana III Sobieskiego w Żaganiu. Przedstawienie tematu jako monografii — i to tak rzetelnie opisaney, ze względu na specyfikę tej miejscowości — było przedsięwzięciem trudnym, ale jednocześnie owocnym. Sprawia to, że wydana książka warta jest polecenia i to nie tylko historykom czy specjalistom wojskowo-militarnym, ale również szerokiej rzeszy miłośników regionu, nie tylko z okolic Świętoszowa.

*Zbigniew Janicki*